

POSTAĆ I MYŚL ŚWIĘTEGO TOMASZA Z AKWINU<sup>1</sup>

Nie jest łatwo w krótkim wystąpieniu przedstawić postać i myśl jednego z największych geniuszy ludzkości. Tomasz z Akwinu jest człowiekiem, który poszukiwanie prawdy uczynił głównym motywem swego intelektualnego życia<sup>2</sup>.

Urodził się w Akwinie na zamku Roccasecca w 1224 roku (nieдалеko Neapolu). Jego ojciec był rycerzem (Landulf), a nie jak często sugerowano — księciem (nie był również spokrewniony z cesarzem Fryderykiem II). Był najmłodszym synem z drugiego małżeństwa ojca. Miał ośmioro rodzeństwa, w tym trzech braci. Jako najmłodszy został — zgodnie z przyjętym zwyczajem — ofiarowany (*oblatus*) na służbę Bogu (Kościołowi). Gdy skończył 5 lat został oddany do benedyktyńskiego klasztoru (opactwa) na Monte Cassino. Został więc kandydatem do stanu mniszego. Przebywał tu przez wiele lat. Zdobywał w tym czasie — rzecz można — podstawowe wykształcenie, a także praktykował elementarne reguły życia zakonnego. Uczono go tu zwłaszcza religii, gramatyki łacińskiej, czytania i pisania, języka ojczystego oraz podstaw matematyki i harmonii. Jego pobyt na Monte Cassino skończył się dość gwałtownie prawie po 10 latach. W wyniku zaostżenia się wojny między wojskami cesarskimi i papieskimi, klasztor zostaje zajęty (przez wojska cesarskie) a część mnichów wypędzona. Tomasz zmuszony był powrócić do rodzinnego domu. Po krótkim w nim pobycie, wyjechał jednak na dalszą naukę do pobliskiego Neapolu. Tu zapisał się na studia. Studiował przez 5 lat (1239–1244). I rzecz ciekawa, uniwersytet (studium) w Neapolu był w owym czasie jedynym — rzecz można — świeckim uniwersytetem w Europie. Założył go bowiem cesarz Fryderyk II w 1224 roku niejako przeciw „szkołom papieskim” (aby rywalizować zwłaszcza ze studium w Bolonii). Cesarz chciał w nim kształcić (swoich ludzi) na urzędników państwowych. Dominowało tu prawo.

W tamtych czasach uniwersytety nosiły nazwę *studium generale*. W Neapolu studiował Tomasz tzw. sztuki wyzwolone (siedem sztuk), czyli w przybliżeniu filozofię. Nacisk kładziono tu szczególnie na logikę i filozofię przyrody Arystotelesa (a być może nawet na jego metafizykę). Wychowywano więc Tomasza

<sup>1</sup> Odczyt wygłoszony na uroczystej akademii ku czci św. Tomasza w WSD w Olsztynie (styczeń 1995).

<sup>2</sup> Na temat św. Tomasza istnieje szereg publikacji w języku polskim, np. J. Pieper, Tomasz z Akwinu, Kraków 1966; J.A. Weisheipl, Tomasz z Akwinu. Życie i dzieło, Poznań 1985; S. Świężawski, Święty Tomasz na nowo odczytany, Kraków 1983.

w szacunku dla myśli Arystotelesa (jego nauczycielem był w tym czasie Piotr z Irlandii). To rzecz bardzo ciekawa i ważna, albowiem w tzw. „mieście Filozofów” — Paryżu, czyli w centrum kulturalnym ówczesnego świata, obowiązywał zakaz studiowania Arystotelesa, jako głównego przedstawiciela myśli pogańskiej (greckiej)<sup>3</sup>.

Tomasz, jak każdy student (immatrykulowany w wieku 14–15 lat, a studiowali wtedy tylko chłopcy) został przydzielony określonemu mistrzowi (danego przedmiotu), pod którego kierunkiem odbywał studia. Gdy je skończył, czyli opanował, przechodził do innego mistrza, aż do wyczerpania programu (owych siedmiu sztuk).

A jak wyglądała nauka? Zawierała trzy elementy: 1) studia nad tekstami (*lectio*); 2) dyskusje (*disputationes*); 3) powtarzanie wykładu mistrza (*repetitiones*). Do podstawowych tekstów np. z logiki należały: *Organon* Arystotelesa i komentarze do niego, autorstwa Boecjusza.

W owym Neapolu Tomasz spotyka braci dominikanów (zakon założony w 1215 roku), których zasady mu imponują, dlatego też w wieku lat 19 (1244 r.), na rok przed ukończeniem studiów, wstępuje do ich zgromadzenia.

Jego zasadniczym celem był obowiązek nauczania, a środkiem do niego „studiowanie prawd Bożych”. Jak wiadomo, w owym czasie powstały dwa wielkie zakony żebracze. Tak franciszkanie jak i dominikanie nie byli mnichami, tj. przywiązanymi do jednego miejsca pobytu, lecz byli braćmi zakonnymi. Dominikanów zwano *predicatores* — co znaczy przepowiadający (kaznodziej).

Kim byli dominikanie, jak i franciszkanie w ówczesnej Europie? Byli w zasadzie wędrownymi kaznodziejami, utrzymującymi się z żebranią. Wielu ówczesnych możnych, w tym duchownych, sprzeciwiało się ich istnieniu. Również rodzina Tomasza (zasadniczo matka i rodzeństwo, bo ojciec już od roku nie żył) nie zgadzała się na jego wstąpienie do zakonu „żebraków”. Po skończonych studiach w Neapolu (choć nie zdobywa tu stopnia magistra) Tomasz już jako zakonnik, zostaje po drodze napadnięty przez swoich braci i uprowadzony do matki na zamku Roccasecca, gdzie rodzina usiłuje odwieść go od jego planów. Uwięzienie trwało około 1 roku czasu. Tomasz jednak nie dał się namówić do wystąpienia z zakonu. W tym okresie czasu studiuje oficjalny podręcznik do nauczania scholastycznego teologii — tzw. *Sentencje* Piotra Lombarda. Po uwolnieniu Tomasz wyjeżdża do Paryża i przebywa tu (po raz pierwszy) przez trzy lata (1245–1248). Tu właśnie spotyka Alberta Wielkiego, który wtedy kompletuje swoją wielką encyklopedię na temat Arystotelesa. Nie studiuje jednak pod jego kierunkiem, ani też na uniwersytecie, lecz jak się wydaje, czas spędza na prywatnej nauce oraz odbywa swój nowicjat. Po tym okresie udaje się wraz z Albertem Wielkim do Niemiec, do Kolonii. Albert — pierwszy Niemiec-dominikanin, który został mistrzem teologii w Paryżu — ma tu zorganizować pierwszy uniwersytet w Niemczech (*studium generale*).

Spotkanie z Albertem jest bardzo pomyślne dla Tomasza, albowiem to on jest tym, który przyczynił się najbardziej do przyswojenia przez kulturę europejską

<sup>3</sup> Por. M. D. Ch e n u, Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 1974. Autor szeroko omawia kontekst kulturowy wystąpienia św. Tomasza. Na ten temat por. także: J. P i e p e r, Scholastyka, Warszawa 1963.

myśli Arystotelesa (bo ją objaśniał i komentował). Pracował nad tym systematycznie przez 20 lat. Albert był więc arystotelikiem i chciał, aby idee filozofii Stagiryty stały się dla łacinników zrozumiałe. Jednocześnie „poprawiał” on Arystotelesa. Tomasz nie mógł więc znaleźć lepszego nauczyciela. Sam Tomasz w tym wieku był już człowiekiem potężnej postury — mężczyzną wysokim, dobrze zbudowanym, trochę otyłym, z czasem lysiejącym — tak właśnie przedstawiany jest na portretach. Albert zaś zdawał sobie sprawę z talentu Tomasa i uczynił go swoim asystentem. Miał on prowadzić kursoryczne wykłady na temat Pisma św. Albert posiadał świadomość konieczności istnienia rzetelnej filozofii dla uprawiania teologii (choć sam wykładał teologię moralną). Tak więc Tomasz przebywając w Kolonii studiował tam i jednocześnie nauczał. Gdy zaś skończył 25 lat (w 1250 roku) przyjął święcenia kapłańskie.

W tym czasie generał zakonu dominikanów (Jan z Wildeshausen) zwrócił się do Alberta z prośbą o przysłanie do Paryża jakiegoś brata-studenta w celu uzyskania stopnia naukowego — mistrza teologii. Albert oczywiście wysłał Tomasa.

Sam Paryż jako miasto uniwersyteckie, a specjalnie uczelnia, był miejscem szczególnym. Obok występowania wielu różnych sporów, istniała też ostra i niezdrówą zarazem rywalizacja między nauczającymi, zwłaszcza między mistrzami diecezjalnymi a mistrzami zakonów żebraczych. Niestety, owa atmosfera niechęci czy wręcz nienawiści towarzyszyła całemu pobytowi Tomasa w „mieście filozofów”, które z tego powodu również podzieliło się na dwa zwalczające się obozy.

Tomasz rozpoczął więc nauczanie teologii w Paryżu, choć jednocześnie był szczerze przekonany o swej niekompetencji. Najpierw odbył 4-letni staż lektora *Sentencji* (1252–1256). *Sentencje* — jak pamiętamy — były zbiorem tekstów patrystycznych (Ojców Kościoła), rozświetlających główne tajemnice wiary. W owym czasie wykłady mistrzów ograniczały się ustawowo do Biblii. Tomasz był tzw. bakalarzem. Napisał wówczas pracę — odpowiednik naszego doktoratu — będącą komentarzem do owych *Sentencji*, pt. *Scriptum super Sententias*. Wyróżnił w niej dwie grupy „sentencji”: pierwsza omawia zagadnienie wyjścia (*exitus*) wszystkiego od Boga (Stwórcy), druga zaś ich powrotu (*reditus*) do Niego. Ten dwojaki porządek — wyjścia i powrotu — stanie się podstawowym schematem dociekań filozoficzno-teologicznych św. Tomasa<sup>4</sup>. Znajdzie on swoje zastosowanie także w najbardziej znanym dziele Tomasa — *Sumie Teologicznej*.

Bakalarze rozpoczynali swoje zajęcia (wykłady) o godzinie 9 rano (mistrzowie zaś o godzinie 6 rano — uważanej za najstosowniejszą porę dla takiej pracy). Wykład trwał od 2 do 3 godzin. Uroczysta promocja Tomasa na mistrza św. Teologii odbyła się na wiosnę 1256 roku. Miał wtedy 31 lat i był — wedle obowiązujących przepisów — za młody (wiek statutowy 35 lat). Korzystał więc z dyspensy. W trzy lata później (1259) przydzielono Tomaszowi „pomocnika” dbającego o wszystkie jego potrzeby, czyli takiego osobistego sekretarza (krótko mówiąc — w jednej osobie spowiednika, kapłana, ministranta, towarzysza podróży i — jak powiedziano sekretarza). Był nim brat Reginald z Piperno.

W czasie tego drugiego już pobytu w Paryżu (trwającego 4 lata) Tomasz prowadził wykłady, dysputy publiczne i głosił kazania. Były to zresztą trzy podstawowe zadania, jakie miał wtedy do spełnienia każdy teolog.

<sup>4</sup> Jest to znany platoński schemat emanacji i powrotu wszystkiego z i do Przejedni.



Postawą tzw. metody scholastycznej (badań i wykładu) była analiza tekstu oraz odwoływanie się w interpretacji do uznanych autorytetów. Stąd pisanie w owym czasie przede wszystkim komentarzy.

Tomasz pisał także (jak ówczesnie każdy uczony) komentarze do różnych pism. Odróżnia się jednak dwa ich rodzaje: takie, które zostały spisane przez studentów bądź jego sekretarza i takie, które on sam osobiście napisał lub podyktował. Tomasz bowiem zarówno sam pisał, jak i dyktował swoim sekretarzom, których podobno w pewnym okresie czasu miał aż czterech.

Do tekstów przez niego napisanych osobiście należą między innymi: wszystkie komentarze do dzieł Arystotelesa, niektóre komentarze do Pisma św. i obie *Sumy* — filozoficzna i teologiczna.

Tomasz jako mistrz teologii (magister) zobowiązany był także do przeprowadzania publicznych dysput (*questiones disputatae*). Tematy tych dyskusji były wcześniej uzgadniane (wyznaczane). Zostały one oczywiście spisane, a najbardziej znaną ich częścią jest *De veritate* (O prawdzie — tytuł pochodzi od pierwszej kwestii). Mistrzowie również mogli przeprowadzać, jeśli chcieli (mieli odwagę) tzw. Quodlibety czyli *questiones quodlibetales*, a więc dyskusje na tematy dowolne, zgłaszane wprost w czasie jej trwania (przy czym prowadzono je jedynie na uniwersytecie w Paryżu). Zarówno komentarze do Pisma św., jak i owe *questiones disputatae* (krótko — większość dzieł Tomasza) zostały napisane — rzecz można — dla zaawansowanych w dziedzinie teologii. Były wytworem akademickiej aktywności Tomasza na uniwersytecie. Obok takich prac powstały jeszcze inne, pisane dla niezbyt wtajemniczonych, czyli początkujących. Taki charakter mają w zasadzie przede wszystkim obie *Sumy*, zwłaszcza ta druga, tj. filozoficzna. Obie też są wynikiem pozaprogramowych zajęć Tomasza i nie były — jak wspomniano — inspirowane szkolnymi zajęciami. *Summa Contra Gentiles*, czyli tzw. *Suma Filozoficzna*, powstała na konkretne zamówienie — ówczesnego generała zakonu dominikańskiego Rajmunda z Penafort — jako pomoc dla misjonarzy pracujących wśród Muzułmanów (tj. w Hiszpanii i Afryce Północnej).

Dzieli się ona na dwie części. Księgi od I do III omawiają zagadnienia dotyczące Boga, ale poznawalne na drodze naturalnej (ludzkiem rozumem). Część druga (tj. księga IV) przedstawia zagadnienia również dotyczące Boga, ale dostępne (poznawalne) tylko na drodze Objawienia. Są nimi, jak wiemy, główne prawdy wiary. Część pierwsza tej sumy odwołuje się zasadniczo do poglądów Arystotelesa i Awicenny, ponieważ były one znane „niewiernym”.

Duża część poruszonych tu problemów została potem podjęta, ale już w sposób bardziej systematyczny i „uproszczony” w drugiej Summie Tomasza, czyli *Sumie Teologicznej*.

W 1259 roku Tomasz opuścił Paryż i wrócił do Italii, dokładnie do Neapolu, gdzie przebywał półtora roku. Wróci jednak znowu do „miasta filozofów” za 10 lat. W Neapolu właśnie rozpoczął pisanie swojej pierwszej sumy, czyli *Summa Contra Gentiles* (filozoficznej). Po śmierci papieża Urbana IV (1265) został wezwany do Rzymu w celu założenia studium dominikańskiego. Miał wtedy 40 lat. Tutaj właśnie podjął zamiar napisania podręcznika dla początkujących teologów, czyli sławnej później *Sumy Teologicznej*. Uważał bowiem, że istniejące podręczniki nie nadają się do tego: są rozwlekłe, szczegółowe, niesystematyczne.

W 1268 roku (jak wspomniano — po 10 latach spędzonych we Włoszech) Tomasz wrócił do Paryża po raz trzeci. Tu między innymi kontynuował swoją pracę nad *Sumą Teologiczną*. Skończył ją dopiero (a właściwie nie skończył, czy nie dokończył, bo zaprzestał pisania 6 grudnia 1273 roku) po powrocie do Italii, do Neapolu, gdzie umarł stosunkowo młodo, bo w wieku 49 lat — 7 marca 1274 r.

Tomasz napisał w ogóle bardzo dużo. Polski przekład *Sumy Teologicznej* (dokonany po II wojnie światowej w Londynie) mieści się w 34 tomach. A to stanowi tylko około 1/10 część całej jego twórczości. Umiera młodo. Wydaje się, że jest to cena, jaką zapłacił za swój ogromny wysiłek intelektualny, albowiem nie oszczędzał się (mало jadł i spał, całkowicie oddawał się pracy i służbie).

*Suma Teologiczna* uchodzi za najważniejsze dzieło Tomasza w zakresie nauk teologicznych. Poświęcił mu 7 lat pracy. Zyskało zaś ono największą popularność oraz wywarło olbrzymi wpływ tak na życie jak i myśl katolicką naszej kultury. Dzieło składa się z trzech głównych części. Pierwsza (*prima pars*) traktuje o Bogu w Trójcy Jedynym oraz o pochodzeniu wszystkich stworzeń od Niego. Część druga (*secunda pars*) mówi o powrocie wszystkich stworzeń do Boga. Część trzecia zaś (czyli *tertia pars*) przedstawia Chrystusa jako „człowieczą drogę” do Boga. *Suma Teologiczna* zawiera też suplement (zredagowany przez jego uczniów metodą „kleju i nożyczek” na podstawie innych jego pism). Warto może — w aspekcie statystycznym — zauważyć, że dzieło to zawiera aż 512 kwestii (głównych problemów, zagadnień), 2669 artykułów i około 10 tysięcy zarzutów wraz z odpowiedziami na nie. Natomiast w swojej budowie nie ma sobie równego w dziejach teologii. Słusznie porównywano jego strukturę do wspaniałych sakralnych budowli gotyckich, czyli do katedr średniowiecznych.

Święty Tomasz jest przede wszystkim teologiem, choć jednocześnie jest genialnym filozofem. Filozofuje jednak — rzecz można — na użytek teologii. Jest bowiem przekonany, że to właśnie teologia jest mądrością najwyższą, jaką człowiek może osiągnąć w tym życiu<sup>5</sup>. Jednocześnie jest on świadom znaczenia filozofii dla uprawiania teologii. Jest przecież obok swego nauczyciela, tj. Alberta Wielkiego, klasykiem rozróżnienia wiedzy (nauki) i wiary (religii). Są to dziedziny poznania względem siebie autonomiczne. Człowiek bowiem nie może jednocześnie i tym samym aktem poznawczym wiedzieć i wierzyć (w to samo). Wierzyć może jedynie wtedy, kiedy chce wierzyć, ale wiara zawsze wymaga swoistej racjonalizacji; ma być rozumna (i wolna)<sup>6</sup>. Adresatem Objawienia jest przecież człowiek. To on musi (i powinien) zrozumieć jego treść.

Tomasz w swej myśli filozoficznej nawiązuje do Arystotelesa. Poprawia i pogłębia jego filozofię przebudowując ją w świetle własnej, nowej i genialnej zarazem koncepcji bytu, gdzie miarą bycia bytem (czyli czymś rzeczywistym, realnym) jest nie niezmienność (jak u Platona czy Arystotelesa), ale istnienie. Być czymś realnym, czyli bytem znaczy tu być czymś istniejącym. Zwiąże to dociekania filozoficzne całkowicie z istniejącą rzeczywistością<sup>7</sup>. Pozwoli mu to na

<sup>5</sup> Na temat filozofii św. Tomasza por. zwłaszcza E. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1960; tenże, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1965; tenże, *Bóg i istota*, Warszawa 1963.

<sup>6</sup> Akt wiary jest aktem rozumu pod naciskiem woli.

<sup>7</sup> Por. M.A. Krapiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1978, tenże, *O bycie i istocie*, Lublin 1981.

zbudowanie nowej, poprawnej koncepcji Absolutu (Boga) jako tzw. Czystego Istnienia, będącego racją (Stwórcą) istnienia świata, a więc zbioru bytów niekoniecznych. Absolut ten jest bytem osobowym. Występuje tu więc wielka zgodność tej koncepcji filozoficznej z pojmowaniem Boga w chrześcijaństwie.

Tomasz sformułował też swoje słynne „pięć dróg” (dowodów), które stanowią ściśle filozoficzną i poprawną zarazem argumentację (jedyną w historii filozofii!) za istnieniem Boga. Dzięki temu wszystkiemu jego filozofia stał się w pełni realistyczna. Tego nie da się przecenić!

W związku z nową koncepcją bytu Tomasz utworzył też nową, poprawną koncepcję człowieka jako *compositum* (złożenie specyficznego) duszy i ciała. Wyakcentował w teorii człowieka koncepcję osoby, czyli bytu przede wszystkim rozumnego i wolnego, istniejącego w sobie i dla siebie<sup>8</sup>.

Tak więc, w wyniku przeciwstawienia się idealizmowi (platonizmowi, augustinizmowi), a dzięki odwołaniu się do realizmu Arystotelesa, Tomasz zbudował mocny racjonalny fundament (filozoficzno-teologiczny) dla rozwoju kultury chrześcijańskiej. Do niego nawiąże wielu późniejszych filozofów i teologów, a jego myśl antropologiczna stanie się intelektualnym zapleczem dla ogłoszonej wspólnie „Deklaracja Praw Człowieka”.

To *novum* filozoficzne Tomasza, przejawiające się zwłaszcza w koncepcji bytu, Boga i koncepcji człowieka nie zostanie od razu w pełni dostrzeżone. Upłynie wiele czasu zanim dopiero J. Maritain i E. Gilson a w Polsce M.A. Krąpiec, odkryją całą głębię filozofii Akwinaty. Od jego imienia powstanie też cały kierunek filozoficzny nazywany tomizmem.

Po co zatem wracać dziś do Tomasza, przecież żył i tworzył on w czasach średniowiecza? W czym może on nam być pomocny?

Tomasz był geniuszem, widział zatem lepiej (głębiej i dokładniej) sprawy, które wiążą się istotnie z człowiekiem, z jego życiem i przeznaczeniem. Wykorzystał w swym dziele ogromny dorobek swoich poprzedników. Był i jest nadal rzetelnym nauczycielem prawdy o Bogu i człowieku. Jako nauczyciel i mistrz prawdziwy, powinien być przedmiotem studiów i źródłem inspiracji w naszym, także współczesnym, poszukiwaniu prawdy. Prawda bowiem nie podlega funkcji czasu, ona się nie starzeje!

## GESTALT UND IDEE DES HL. THOMAS AQUINUS

### ZUSAMMENFASSUNG

Der hl. Thomas ist vor allem Theologe, obwohl er zugleich genialer Philosoph ist. In seinem Schaffen nutzt er geschickt die Errungenschaften seiner Vorgänger. Obwohl seine Gestalt jedem bekannt ist, so ist er dennoch Quelle neuer Anregungen und Forschungen.

<sup>8</sup> Por. tenże, Ja — człowiek. Zarys antropologii filozoficznej, Lublin 1976.